

Ludomił German

"Na marginesie literatury. Szkice i wrażenia", Czesław Jankowski, Kraków 1906 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 5/1/4, 356-357

1906

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

a z wiernem dziękowaniem Jemu, gdyż „inne handle nie stoją za jaje“.

Autor pracy uważa poemat Słupskiego za utwór, podyktowany chęcią zwalczania zbytku i innych wad i sądzi, że „wylizania prac, trudów oracza, były pokrywką tylko, mającą służyć za kanwę dla snucia rad dobrych i zbawiennych dla społeczeństwa, — a może i dla młodego podkomorzyca“ (Stanisława Cikowskiego, któremu poemat był dedykowany). — Pogląd to w zasadzie słuszny — (taką dążność i potrzebę moralizowania napotykaemy u wszystkich niemal poetów tego czasu) — jednakowoż zbyt pochlebny dla Słupskiego, skoro autor żałuje nawet, iż tych „rad“ (zrządzenia niedolegi!) nie słuchano i że społeczeństwo pozostawało na nie głuchem.

„Zabawy orackie“ posłużyły za wzór poecie Wład. Stan. Jeżowskiemu do jego „Oekonomii“, (przedr. Rostański z wyd. z r. 1638), w której znajdujemy około 200 wierszy, zaczerpniętych z utworu Słupskiego.

Z innych prac Słupskiego wymienia autor parafrazy Horacego, drukowane w „Emblematach Horatianach“ ks. Łachowskiego (1648.), które to parafrazy są (jak wykazuje autor pracy) w istocie wyjątkami z „Zabaw orackich“.

Wymienionych w Encykl. O gelbranda „Krotofil“, które Słupski miał wydać w r. 1616. w Krakowie, autor nie odszukał i nie o nich powiedzieć nie może.

Praca p. Kantora stanowi pożyteczny przyczynek do badań nad poezją XVII-go wieku. — Z drobnych usterek stylistycznych wymieniamy 7-krotne powtórzenie słowa „autor“ na 1-ej stronie rozprawy.

Kazimierz Jarecki.

Czesław Jankowski: Na marginesie literatury. Szkice i wrażenia. Kraków. G. Gebethner i Sp. 1906 str. 484.

Bezpretensjonalna wiązanka luźnych rozdziałów, które niegdyś były artykułami dziennikarskimi. Z tych najważniejszy pierwszy: „Konstancja z Ryków Bonisławska, sylwetka poetki z XVIII. wieku“. W historii literatury nieznaną, nie przynoszącą nic nowego do jej skarbnicy, jest ta „poetka“ ciekawym przyczynkiem do umysłowości szlacheckiego dworu na Litwie. Odbiega bowiem znacznie od tych typów, jakie wyobrażamy sobie w drugiej połowie XVIII w. zdala od żywszego umysłowego ruchu. Język w wierszach Bonisławskiej kształcony na pisarzach złotego okresu, tu i ówdzie ślady rozczytywana się w Kochanowskim; pobożność głęboka, pojmowanie życia surowe; obok tego barwność czasem prawie nowoczesna i jakby prze-

czucie realistycznego traktowania przedmiotu. Dziwne owoce lektury, z dwóch zupełnie odmiennych źródeł płynącej Autor zestawia poezje Benisławskiej z wierszami Drużbackiej; może nie bez korzyści byłoby przeprowadzenie dokładniejszego porównania tych dwóch współczesnych sobie poetek.

Z innych artykułów zasługuje na wzmiankę charakterystyka Józefa Keniga, głośnego redaktora „Gazety warszawskiej“; znajdzie się tu sporo przczynków do ruchu dziennikarskiego i literackiego w Warszawie w czasie od 1841—1880.

Wreszcie godzi się wspomnieć artykuł „Z wspomnień po A. E. Odyńcu“, zawierający wyjątki z kilku jego listów z lat 1826—1830.

Ludomił German.

6 „Szczupaka Kołdyczewskiego“.

(**Leopold Méyet**: Szczupak Kołdyczewski. „Kurjer Warszawski“ 1905. nr. 288. — **Jan Kwietniewski**: Mickiewicz czy Czeczot? Kto jest autorem ballady o „Szczupaku Kołdyczewskim?“ Odpowiedź p. Méyetowi. „Gazeta Polska“ 1905 nr. 276. — (**Leopold Méyet**): Nowo odnaleziona ballada Mickiewicza. „Gazeta Lwowska“ 1905. nr. 273. — **Adolf Strzelecki**: „Szczupak Kołdyczewski“. „Słowo“ 1905. nr. 280.).

P. Z. D., feljtonista „Gazety Polskiej“, podał w tem piśmie z dn. 6. października 1905. r. sensacyjną wiadomość, że p. Jan Kwietniewski, bawiąc na Litwie we wsi Smolczycach (gub. mińska, powiat nowogrodzki), odnalazł w domu p. Józefy Tuhanowskiej w starym, od lat na strychu spoczywającym kufrze autograf nieznaney balady Mickiewicza p. t. „Szczupak Kołdyczewski“.

Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegała wszystkie dzienniki polskie, budząc łatwe do zrozumienia zainteresowanie. Nim jednak jeszcze pierwsze wrażenie minęło nim p. Kwietniewski zdecydował się, które pismo polskie zaszczyt prawem ogłoszenia odkrytego przez siebie rękopisu, już p. L. Méyet wystąpił w „Kurjerze Warszawskim“ z niemniej sensacyjnym artykułem, ogłaszając całego „Szczupaka Kołdyczewskiego“ z posiadanego od dawna autografu — ale nie Mickiewicza, tylko... Czeczota. Rękopis ten leżał najpierw wraz z innymi pismami Czeczota u I. Domejki, ten darował go A. Pługowi, od którego wreszcie dostał się do zbiorów p. Méyeta. W objaś-